



BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może złożyć.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

MIESIĘCZNIK

VOL. X. MARZEC (MARCH) 1941 No. 3

Spis Rzeczy:

WIARA I JEJ NAGRODA.....	35
Odróżnienie Ślepej Wiary od Żywej.....	36
Czas Srogięgo Doświadczenia.....	37
Pozostawanie w Nauce.....	38
Zachęta do Wielkich Nadziei.....	39
Jak Wiara Może Być Wzmocniona.....	40
Rodzaj Nagrody	41
PILNIE PRZESTRZEGAĆ TYCH RZECZY.....	42
ŚCIECIE JANA CHRZCICIELA.....	44
NAKARMIEŃ PIĘCIU TYSIĘCY	45
CHRYSZTUS CHLEBEM ŻYWOTA.....	46
WIDOK Z WIEŻY.....	47
Kara Pierwszego Świata.....	48

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przecza." — Abakuk 2:1

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest **nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże** — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku zrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczać wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziew tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" - MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.

Printed in U. S. A.

OBCHODZENIE PAMIĄTKI

Obchodzenie Pamiątki, ustanowionej przez naszego Pana przy ostatniej wieczerzy z Jego uczniami, przypada w tym roku we czwartek dn. 10 kwietnia, po godz. 6 wieczorem. Nów księżyc a porze wiosennej przypada dn. 27 marca i z tym dniem według rachuby księżycowej rozpoczyna się pierwszy miesiąc. W pierwszym miesiącu, dn. 14 (czyli dn. 14 Nisan) był zabijany figuralny baranek w Egipcie i tej samej nocy było święto przejścia, tego samego dnia Izrael został uwolniony z Egiptu. Tak samo Pan Jezus tej samej daty wieczerzał ze Swymi uczniami i ustanowił nową pamiątkę — pamiątkę Swej śmierci — jako pozaobrazowy Baranek tego samego dnia umarł na krzyżu. Zatem wszyscy Jego naśladowcy tej samej daty, w roku bieżącym dn. 10 kwietnia, po godz. 6 wieczorem winni się zebrać na obchodzenie tak ważnej pamiątki.

W SPRAWIE PRENUMERATY

Zdarzają się wypadki, że Brzask Nowej Ery nie jest doręczany z braku dokładnego adresu. W takich wypadkach prosimy pisać i podać wyraźnie imię i nazwisko, numer ulicy lub skrzynkę pocztową, następnie miasto i stan. Tak samo prosimy podać jakie zaległe numery nie zostały doręczone. Przy pisaniu prosimy zawsze podawać dokładny adres, a przez to uniknie się niepotrzebnych kłopotów i dodatkowych opłat. Przy prenumerowaniu Brzasku Nowej Ery upraszamy zawsze podawać ile numerów ma być posyłanych.

Łącznie z tym jest prośba do jednej osoby, która zapłaciła prenumeratę br. Janikowi, gdy obsługiwał jako pielgrzym. Bratu Janikowi w podróży adres zaginął i zapomniał godność tej osoby, doręczając tylko sumę mu wręczoną. Przeto osoba ta jest przepraszana i proszona o podanie swego adresu listownie. Bracia sekretarze raczą to ogłosić w poszczególnych zgromadzeniach, aby tę osobę powiadomić.

BROSZURA ECHO RADIOWE WYCZERPANA

Napływają zamówienia na powyższą broszurę i nie możemy ich więcej wypełnić, gdyż nakład pierwszy zupełnie został wyczerpany. Przeto zwracamy się do zgromadzeń, aby raczyły powiadomić zarząd o decyzji, czy ma być nadany nowy nakład, czy w takiej samej formie broszurowej, jak pierwszy nakład, czy też w gazetkowej. Albo czy zgromadzenia życzą całkiem nowy materiał, dodatkowe odczyty radiowe i w jakiej formie. Ocenimy decyzję zgromadzeń.

NOWA GAZETKA

Przygotowujemy materiał na wydanie nowej gazetki, która ma być wydana według uchwały generalnej konwencji. Bracia sekretarze raczą nadesłać zamówienia, abyśmy wiedzieli w jakiej ilości ją wydrukować.

RADIO ODCZYTY

dla ludzi dobrej woli nadaje

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

co niedziela w następujących miastach:

Chicago, Ill., ze stacji WCBD, 1080 kilocykli, od 8:45 do 9-tej rano.

Detroit, Mich., ze stacji WJBK, 1500 kilocykli, od 8:30 do 8:45 w języku ang. i od 8:45 do 9:00 rano w języku polskim.

Muskegon, Mich., ze stacji WKBZ o godz. 4:15 po poł.
New York, N. Y., ze stacji WHOM, 1450 kilocykli, od 12:30 do 12:45 po poł.

Wykłady Pisma Św. odbywają się co Niedziela w następujących miastach:

Bayonne, N. J.:—w sali Y. W. C. A., przy ulicy 32-giej, o godzinie 4:30 po południu.

Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.

Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 N. Damen Avenue, w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-tej w poł.

Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Stark-weather Ave., od godz. 10-tej do 12-tej w południe.

Detroit, Mich.:—w sali "Gould", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.

Milwaukee, Wis.:—w sali pn. 1407 South 11-ta ul., od godziny 10-tej do 11:30 rano.

New Haven, Conn.:—w Faternal Hall, 19 Elm Street, o godzinie 3-ej po południu.

New Yorku, N. Y.:—w sali pn. 228—2nd Ave., przy ul. 14, od godziny 2-ej do 5-tej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.



WIARA I JEJ NAGRODA

"Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." Objawienie 2:10.

W tym ważnym momencie prawdziwie poświęceni Bogu, pozostający z tej strony zasłony wyczekują dopełnienia się liczby Kościoła, wyglądając z zajęciem dowodów uzupełnienia się ich nadziei. Ci wszyscy pojmują, iż obecnie Kościół znajduje się na ciężkiej próbie, tak, że wielu z nich zapytuje: "Jak długo jeszcze to potrwa, zanim nasze doświadczenia się skończą i będziemy mogli oglądać Pana twarzą w twarz?" Niektórzy mając bardziej rozbudzoną wyobraźnię od innych twierdzą stanowczo, iż uwielbienie Kościoła nastąpi w czasie, którego wykazują, a wyrażoną w ten sposób opinię, niektórzy przyjmują za absolutną prawdę. Inni zaś żądają większych dowodów i wyczekują, aż Pan udzieli pożądane wiadomości w Jego właściwym czasie. Co jest przyczyną, że ci Chrześcijanie różnią się, a jednak wiemy, że wszyscy z nich są poświęconymi Bogu? Na to możemy odpowiedzieć, że niektórzy posiadają większą wiarę od innych, i że znajdujemy się teraz w czasie w którym nasza wiara będzie szczególnie doświadczaną. Łącznie z tym, przypominamy sobie dwa teksty, a mianowicie: "Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, i ku czci i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa." i "Niech ci się stanie jakoś uwierzył." — 1 list Piotra 1:7; Ew. Mat. 9:29.

Teksty te nasuwają na myśl doświadczenie wiary wszystkich Chrześcijan i znaczy, że według wiary jaką kto posiada otrzyma odpowiednią nagrodę. Aby ocenić ważność doświadczenia, jakie przychodzi na Kościół, potrzeba zaznaczyć różnicę między ślepą, a żywą wiarą. Niektórzy Chrześcijanie posiadają wielką dozę ślepej wiary, a bardzo mało wiary żywej, zaś inni, mają wiele wiary żywej, a mało ślepej. Z powyższych zacytowanych tekstów jak i wielu innych można wnosić, że wiara każdego wierzącego będzie doświadczoną i że doświadczenie będzie bardzo ciężkim.

KOŚCIÓŁ ZBLIŻA SIĘ DO PORTU ODROCZENIA.

Gdy marynarz zbliża się do miejsca, które mu się wydaje, iż jest wejściem do przystani, lecz dla gęstej mgły nie może rozróżnić właściwej miejscowości, wtedy stosuje sposoby marynarzy. Bada instrumenty okrętowe, mapy, igłę magnesową, a te mu wykażą w przybliżeniu miejscowość, wtedy ostrożnie zbliża się do miejsca spokojnie, lecz z wielką oględnością.

Mocne i jasne są dowody, że Kościół zbliża się do swej przystani wiecznego szczęścia, lecz nie mając stanowczej wiadomości odnośnie czasu, moglibyśmy powiedzieć, że mgła zasłania nam i nie pozwala mieć jasnego pojęcia w tym względzie. Zatym jest pora, by się trzeźwo i uroczyście zastanowić. Chociaż Pan nie daje nam wiedzieć pewnej daty zupełnego zgromadzenia i uwielbienia Kościoła, to jednak możemy z zaufaniem wyczekiwać na Niego.

Ja nie wiem co mnie czeka,
Bóg zakrył oczy me.
Na każdym kroku wąskiej drogi tej,
Wskazuje nieba drzwi.

Ja jedno tylko widzę,
To wszystko co mi trzeba:
Że światło Twe mocniej świeci z Nieba,
I z ziemskiej chwały szydę.
A słodki głos w cichości brzmi:
"Synu! daj serce Mi."

Odnoszenie się do słowa Bożego i podręczników, które Opatrzność raczyła przygotować, stanowią naszą igłę magnesową, mapy i instrumenty, którymi się kierujemy, a będąc przekonani, że znajdujemy się na właściwej drodze, jesteśmy zachęcani do postępowania w odpowiednim tempie. Polegając na drogich i kosztownych obietnicach Słowa Bożego, ciężar chrześcijanina staje się lżejszym, podróż łatwiejszą, a radość i wesele napełnia serce.

ODRÓŻNIENIE ŚLEPEJ WIARY OD WIARY ŻYWEJ.

Powiedzieliśmy wyżej, iż niektórzy uważają ślepa wiarę, za wiarę żywą. Jaka jest różnica między ślepa, a żywą wiarą? Ślepa wiara polega na wierzeniu rzeczom, które mają bardzo słabe, lub nie mają żadnych dowodów. Jest to decyzja, polegająca na czymś zdaniu, lub opinii i na przypuszczalnych dowodach, które nie pochodzą z absolutnie pewnych źródeł.

Żywa wiara jest stanowczym, lecz określonym przekonaniem, osiągniętym z polegania na pewnych dowodach, pochodzących z pewnych i prawdziwych źródeł.

Dla wiary ślepej bardzo mało potrzeba dowodów; lecz dla wiary żywej, potrzebną i niezbędną jest fundamentalna umiejętność. Dla ślepej wiary jest dostateczną nawet opinia ograniczonego umysłu, zaś wiara żywa jest wynikiem polegania na świadectwie nieograniczonego Boga. Ślepa wiara ma bardzo słabą podstawę, żywa wiara ma grunt stały. O ile nasza wiara jest mocniejszą, o tyle jest większą nasza zdolność wytrzymać burze, które na nas biją i ciężkie doświadczenia, przez które musimy przechodzić.

WYŻSZY STOPIEŃ WIARY.

Mocnej wiary nie otrzymuje się w jednej chwili, lecz jest ona dziełem stopniowego rozwoju. Człowiek inteligentny, (myślący) spoglądając dokoła siebie i widząc cuda stworzenia w milionach gwiazd, księżyca, słońca, iż wszystko to krąży w swoich orbitach (drogach) bez łoskotu, wstrząśnień lub zamieszania, mówi do siebie: "Zaiste musi być Pierwsza Przyczyna, które stworzyła te niezliczone światy i utrzymuje je w swym miejscu!" Człowiek myślący widzi także dziwy ziemskich stworzeń, widzi człowieka cudownie uczynionego, najwyższą ze wszystkich istot ziemskich.

Umysł badawczy, zastanawiając się nad pięknoscią i porządkiem natury dochodzi do wniosku: "Jeżeli istnieje Wielki Stwórca, to czy nie należy spodziewać się od Niego pewnego objawienia odnośnie Jego zamiarów względem człowieka?" Dowiaduje się, że Pismo św., twierdzi być tym objawieniem. Staranne badanie tegoż Pisma świętego, przedstawia rzeczywistość, to jest, że "Od Ducha świętego będąc natchnieni mówili święci ludzie Boży", i że jest ono źródłem pochodzącym od Boga przez Jego mówcze narzędzia, przedstawia cudowny i piękny plan i że nikt inny, jak tylko Boski Zmysł mógł go nakreślić. Wierząc, iż Pismo Św. jest Słowem Bożym, danym ludziom dla wyuczenia ich w sprawiedliwości, zatym umysł badawczy rozbierając i zastanawiając się nad tym, co zawiera, i o czym uczy Pismo święte, zaczyna nabierać wiary. W miarę jak jego umiejętność i ocenienie tej znajomości, się wzmacnia, to zaczyna się przekonywać, iż ma trwały grunt, na którym może zacząć budowę.

Określając wiarę Paweł apostoł mówi: "Wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowa-

dem rzeczy, niewidzialnych," (list do Żydów 11:1) Rozbierając słowa apostoła Pawła moglibyśmy powiedzieć, lub wyrazić się w ten sposób: "Wiara jest wyrozumieniem rzeczy, których nie widzimy naturalnymi oczami, a jednak ich się spodziewamy."

Co jest pragnieniem i pożądaniem wszystkich zdrowo myślących ludzi? Na to możemy odpowiedzieć, że ich pożądaniem jest, żywot wieczny, w stanie szczęśliwym i pokoju. Lecz czy ludzkość w ogólności ma nadzieję osiągnięcia tego rodzaju życia i w takich warunkach? Ludzie wcale takiej nadziei nie mają, bo nie mają na czym tej nadziei oprzeć. A jaką jest nadzieja prawdziwego chrześcijanina? Odpowiadamy: Jego nadzieją jest żywot wieczny — najwyższego stopnia, Boskiej natury, być wiecznie połączonym z Królem królów, i służyć ku chwale Jehowy, i razem ze swym Panem królować na ziemi, błogosławić i podnieść ludzkość z upadku. Czy niedoskonały człowiek mógłby się odważyć na podobną nadzieję. Na to odpowiadamy, nie! bo podstawą takiej nadziei jest **wiara w Słowo Boże**.

PEWNY GRUNT WIARY.

Każdy człowiek inteligentny przyzna, że jest nie doskonałym. Ewolucjoniści twierdzą, że ta niedoskonałość pochodzi z braku czynienia postępu, t. j. rozwoju, że człowiek kiedyś był istotą niższego rzędu, lecz przez proces rozwoju udoskonala się i kiedyś dojdzie do doskonałości. Ktokolwiek wierzy w podobne rzeczy, to w znacznej mierze wierzy ślepo, nie jest to wiara żywa; ponieważ niema rzeczywistych dowodów, aby człowiek rozwinął się z niższego rzędu istot. Ze słowa Bożego dowiadujemy się, że niedoskonałość ludzka przyszła przez Adama z powodu przestąpienia Prawa Bożego; że rodzaj ludzki będąc pokoleniem Adama odziedziczył i karę, którą jest śmierć, a z tego powodu cały rodzaj ludzki jest w stanie śmierci. Dowiadujemy się dalej, że Bóg przygotował okup za grzech Adama, przez śmierć i zmartwychwstanie umiłowanego Syna Swego; i że "tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego, jedynego dał, aby każdy, kto weń uwierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. Wierząc temu, w umyśle naszym zaczyna się wyjaśniać i wytryskać wiara w posiadanie żywota a nadzieja tego jest opartą na wierze.

Wiara składa się z dwóch elementów: najpierw z dobrego wyrozumienia i ocenienia Słowa Bożego, a następnie polegania na tymże słowie. Obydwa te elementy są niezbędne, aby mogły stanowić wiarę, która by mogła podobać się Bogu. Ktoś może mieć wyrozumienie Pisma świętego i oceniać go jako Słowo Boże, ale jeżeli nie polega na nim, wtedy to nie jest wiara, polegać zaś nie można, jeżeli kto nie posiada **umiejętności**. Zatym jest niezbędnym tak posiadanie umiejętności, jak i poleganie na Słowie Bożym.

Dowiadujemy się również z Pisma świętego, że kto chce mieć udział z Jezusem w Jego chwale, musi pierwszej zaprzeć się samego siebie, wziąć krzyż swój i postępować

ślādami Mistrza. Musi stać się naśladowcą Jezusa. (Ew. Mateusza 16:24; 1 list Piotra 2:21). Mając tę znajomość i polegając na niej, wtedy może poświęcić się zupełnie Bogu, by czynić Jego wolę, pierwiej niż wejdzie na drogę postępowania ślādami Swojego Mistrza.

NOWE STWORZENIA TERAZ

Gdy nasze ofiarowanie siebie, Bóg przyjął, natenczas bywamy spłodzeni z Ducha Świętego i stajemy się Nowym Stworzeniem w Chrystusie. Jak możemy wiedzieć, iż jesteśmy Nowym Stworzeniem? Wiemy o tym z powodu naszej wiary w wielkie i kosztowne obietnice Boże, jakie wystawione są w Słowie Bożym i przez sposób, w jaki Pan Bóg z nami postępuje. "Duch Boży poświadcza duchowi naszemu żeśmy dziećmi Bożymi, a jeżeli dziećmi, tedy i dziedzicami, a współdziedzicami Chrystusowymi, jeśli z Nim cierpimy." (list do Rzymian 8:16, 17.) Pan Bóg słowem Swoim zapewnia nas, że jesteśmy spłodzeni do nadziei żywota na wyższym poziomie. A tak jeśli kto jest w Chrystusie, Nowym jest Stworzeniem." — 2 list do Koryn. 5:17 i 1 list Piotra 1:3—5.

Mając świadectwo Boże, które nam Sam dał, możemy mieć nadzieję żywota z Chrystusem. (Kolosan. 3, 4.) Nadzieja ta nie opiera się na uczynkach. Nasze usprawiedliwienie nie otrzymaliśmy przez uczynki. Jezus wszystko za nas uczynił, bo usprawiedliwienie nasze jest wynikiem Jego zasług nam przypisanych od chwili, gdyśmy oddali się Bogu, i odtąd Bóg uznał nas za sprawiedliwych, lecz jedynie przez sprawiedliwość i zasługi Jezusa.

UCZYNKI NOWEGO STWORZENIA.

Teraz będąc Nowym Stworzeniem, musimy wykonywać pewne uczynki zanim będziemy mogli zdobyć Koronę Żywota. Przez te uczynki musimy udowodnić, że posiadamy rzeczywistą nadzieję żywota, że oceniamy nagrodę nieśmiertelności jaka jest przed nami wystawiona, i że jesteśmy gotowi wszystko poświęcić, byle ją otrzymać. "Wiara bez uczynków martwa jest." (Jakub 2:20.) Uczynkami udowadniamy naszą **wiarę**.

Przypuśćmy, że ktoś wstępuje do szkoły gimnastycznej, dla wyrobienia sobie mięśni, nauczyciel zaopatruje go w książki, tłumaczy mu i pomaga do wyrozumienia tych książek, pokazuje mu jakie ćwiczenia ma wykonywać by wyrobił sobie mięśnie. Przypuśćmy dalej, że uczeń usiadł spokojnie i mówi: "Ja wierzę wszystkiemu co mówi nauczyciel i te książki, i przyznaję wszystko co widzę"; lecz nicby nie czynił. Nie ulega wątpliwości że taki, wcale się nie rozwinie.

Jako Nowe Stworzenia wstępujemy do szkoły Chrystusowej, aby się ćwiczyć na urząd królów i kapłanów w Jego Królestwie. Jeżeli rzeczywiście wierzymy, iż tak wielka nagroda jest wystawiona przed nami, to udowodnimy naszą wiarę uczynkami. Słowo Boże jest naszą księgą, z której się uczymy, a Chrystus Jezus jest naszym Nauczycielem. Jeżeli chcemy jako Nowe Stwo-

żenia rozwijać się, musimy zdobywać znajomość Bożego Słowa, polegać na tym Słowie i udowodnić uczynkami to, co to Słowo nam mówi. Z tego powodu Pan Bóg dopuszcza różne na nas doświadczenia. Pan Bóg szuka takich, którzyby pragnęli rozwinąć w sobie wiarę i w tym celu dopuszcza na nich zniechęcenia, kłopoty, ucisk i utrapienia, aby dzieci Jego, spłodzone do duchowej natury rozwinęły się do zupełnego wzrostu w Chrystusie. Z tego się okazuje, że wiara takich, musi być doświadczoną, a według naszej wiary i doświadczenia okaże się skutek.

CZAS SROGIEGO DOŚWIADCZENIA.

Dla naszej nauki dawno temu były napisane te słowa: "Pan Bóg doświadcza was, aby wiedział, jeśli wy miłujecie Pana Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej." (5 Księga Mojż. 13:3). Zaś Paweł apostoł mówi: "Doświadczaście samych siebie, jeśliście w wierze, samych siebie doznawajcie. Czyli samych siebie nie znacie, że Jezus Chrystus w was jest? Chyba żebyście byli odrzuceni." — 2 list do Koryn. 13:5.

Czy jest powód do wierzenia, aby doświadczenia były sroższymi w jednym okresie historii Kościoła niż w drugim? Na to odpowiadamy: Tak. Ze srogie doświadczenia miały być podczas wtórej obecności Chrystusa, jest wyraźnie zaznaczone u Daniela 12:10, gdzie prorok mówi: o Czasie Ostatecznym: "Oczyszczonych i wybielonych wielu będzie." Oczyszczenie przychodzi przez omycie słowem. Uczynieni są białymi z powodu przywdziania sukni sprawiedliwości Chrystusowej; a następnie przychodzi doświadczenie. W proroctwie Malachijasza 3:2, 3, prorok mówi: "Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyjścia Jego? I kto się ostoi, gdy się On okaże? Bo On jest jako ogień roztopiający, i jako mydło blecharzów. I będzie siedział roztopiając i oczyszczając srebro i oczyści Syny Lewiego, i przepławi je jako złoto, i jako srebro, i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości."

W pierwszym liście do Koryntów 3:13 czytamy: "Każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty, jaka jest ogień doświadczy." Zauważyliśmy już poprzednio, że uczynki budują się na wierze, zatem to, co będzie bardzo doświadczanym, to nasza wiara, chociaż zdaje się, że i budowa wielu "spłonie". Apostoł Piotr również o tym wspomina, gdy mówi: "Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadcza, znalezione było nam ku chwale, i ku czci i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa." — 1 list Piotra 1:7.

Jakieśmy już poprzednio widzieli, wiara składa się z dwóch elementów, z tego wynika, że z dwóch stron będziemy doświadczani a mianowicie: wyrozumienie i ocenienie Słowa Bożego, jak również poleganie na tymże Słowie. Doświadczenie to zupełnie zadecyduje o naszej

wierności ku Bogu i słusznie można powiedzieć, że nasze próby i doświadczenia będą trudniejszymi przy końcu naszej drogi, niż na początku, gdyśmy uwierzyli. Jak było niemożliwym spalić dom zanim został on zbudowany, tak niemożliwym jest doświadczać charakteru chrześcijanina, zbudowanego na wierze, dopokąd ten charakter się nie rozwinął. Jeżeli zaniedbywać będziemy badania Słowa Bożego, to znajomość stopniowo będzie zanikać. Jeżeli mieliśmy znajomość, a nic nie korzystaliśmy na niej, to wiara nasza stawać się będzie coraz słabszą. Jeżeli nasza wiara jest mocną, to stosunkowo i nasza nadzieja wejścia do Królestwa będzie mocną; a jeżeli mamy tę nadzieję, to starać się będziemy dowiedzieć o przepisach i warunkach, na mocy których będzie można wejść do tegoż królestwa i zastosować do tych przepisów. To jednak uczynimy na tyle na ile posiadamy wiarę. Każde doświadczenie przez które przechodzi chrześcijanin jest próbowaniem jego wiary, a wynikiem tych doświadczeń jest pokazana wierność ku Bogu.

POZOSTAWIANIE W NAUCE.

Pan Bóg przez Jezusa Chrystusa przygotował duchowy pokarm dla Domowników Wiary. Odnosnie tego Paweł apostoł mówi: "Jeśli kto inaczej uczy, a nie przystępuje do zdrowych mów Pana naszego Jezusa Chrystusa, i do tej nauki, która jest według pobożności, taki nadęty jest, i nic nie umie, ale szaleje około gadek i sporów o słowa, z których pochodzi zazdrość, swar, złorzeczenia, złe podejrzenia, przewrotne ćwiczenia ludzi umysłu skażonego i którzy pozbawieni są prawdy, którzy rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; odstąpi od takich." — 1 list do Tym. 6:3—5.

Pan Jezus obiecał uczniom, że podczas wtórej jego obecności miał się przepasać i posadzić ich za stół, a przechadzając się, miał im służyć. (Łuk. 12:37.) Po nadto obiecał i roztropnego "sługę", którego miał postawić nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny. (Mat. 24:45). Mamy wiele dowodów w Piśmie świętym, że Chrystus Pan jest obecnym powtórę przez więcej niż lat czterdzieści; i że w ciągu tego czasu miał sługę wiernego, przez którego dostarczał pokarm na czas słuszny, dla Domowników Wiary; że wszyscy posiadający obecnie znajomość Prawdy otrzymali znajomość z tego, a nie innego źródła.

Jeżeli więc pokarm, którego nasz Mistrz przygotował przez Swojego Sługę, był główną przyczyną do przyprowadzenia nas do znajomości Prawdy i utwierdzenia w wierze, zatem jest to dowodem, że jeżeli chcemy trwać w wierze, potrzebujemy w dalszym ciągu trzymać się nauki, której nauczyliśmy się przez wybrane od Boga narzędzie. Odstępujący od tej nauki, dowodzą braku wiary w oświadczenia Pisma świętego, powyżej zacytowanego.

Jeżeli badanie Pisma świętego było potrzebne dla Domowników Wiary, aby mogli rozwinąć w sobie siłę i wiarę w Boga, to ono jeszcze jest potrzebne dla podtrzy-

mania siły i wiary w Boga. Odstąpienie od tegoż oznaczałoby brak wiary, a następnie utratę sił.

PYCHA JEST NIEPRZYJACIELEM CHRZEŚCIJANINA.

Pycha jest wielkim nieprzyjacielem dla chrześcijanina. Jest ona wynikiem braku ocenienia samego siebie i brakiem właściwego ocenienia Boga. Jeżeli ktoś znajdował się przez pewien czas na wąskiej drodze, a uczynił postęp w znajomości Słowa Bożego, a mniema, że Pan w rzeczywistości go potrzebuje i że jego mądrość przechodzi mądrość wielu innych w ciele Chrystusowym, i że bez Jego pomocy zgromadzenie nie mogło by uczynić żadnego postępu, że jego zdolności nauczania powinny mieć uznanie, taki członek kościoła rozwijałby w sobie pychę. Ten stan dowodziłby, że wiara jego jest na próbie i doświadczenie okazałoby się przeciw niemu. Pismo św. mówi: "Przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha." "Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa." — Przy-pow. Sal. 16:18; 1 list Piotra 5:5.

Jeżeli ktoś wie, że ta nauka znajduje się w Piśmie świętym, a nie korzystał z tejże, w takim razie jego doświadczenie wiary dowiodło mu by jego słabość. Jeżeli by nie wiedział, że te rzeczy znajdują się w Piśmie świętym, w takim razie dowiodłoby to braku znajomości Słowa Bożego, a tym samym i brak wiary. Powinien wiedzieć, że pycha prowadzi Nowe Stworzenie do zguby, a jeżeli jego nadzieja osiągnięcia Królestwa jest mocną, w takim razie będzie zwalczał pychę, jako największego wroga. Jak to czynić? Na to apostoł odpowiada: "Unizajcież się tedy przed wszechmocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego."

SĄDZENIE BRACI.

Nie jest rzeczą nadzwyczajną spotkać brata, lub siostrę sądzących się wzajemnie, podejrzewających lub potępiających pobudki lub zamiary. Takie postępowanie dowodzi, że wiara tego, co sądzi drugiego jest wystawioną na próbę, i świadczy przeciw sądzącemu. Bo Pismo święte mówi: "Nie sądzicie przed czasem." Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia." (1 list do Koryn. 4:5; do Rzymian 8:33.) My nie mamy władzy, ani prawa stawiać się za sędziów braci. Jedynym sędzią, który ma przystęp do sądu Jehowy jest Wielki Mistrz, który się wstawia za nami, a nie przeciw nam. Oceniając ten fakt i polegając na tym, co powiedziano jest w Piśmie świętym, każdy powinien powstrzymać się od wzajemnego sądzenia.

SAMOLUBSTWO A MIŁOŚĆ

Naturalną skłonnością człowieka jest samolubstwo; czyniąc wiele rzeczy z powodów samozachowawczych. Stając się Nowym Stworzeniem w Chrystusie, odczuwa się, iż te skłonności naturalne walczą przeciw nowemu zmysłowi. Jeżeli zauważymy w sobie skłonności zmierzające ku samolubnym dążeniom, pragnąc mieć wszystko według własnej woli, bez względu na prawa i przywileje innych, to możemy być pewni, że nasza wiara jest

wielce wystawioną na próbę i odpowiednio jak się w takich razach rządźmy, takimi wyjdziemy z tego doświadczenia. Przeciwwstawieniem samolubstwa jest miłość, która jest uczuciem i pragnieniem czynienia dobrze innym. Samolubstwo jest wynikiem umysłu ciała, zaś miłość jest owocem Ducha.

Jeżeli nie rozwijamy się w miłości, natenczas i nasza wiara nie wzrasta. Orzeczenie to opieramy na Słowie Bożym, które mówi: "Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, i choćbym miał prorocтво, i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką umiejętność i choćbym miał wszystką wiarę, tak, żebym góry przenosił, i choćbym wynalazł na żywność ubogich wszystką mądrość moją, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże." (1 list do Koryn. 13:1—4). "Nadto wszystko przyobleczcie miłość, która jest związką doskonałości." (Kolos. 3:14). Widząc, że musimy Pismo Święte nie tylko znać, ale go wykonywać, byśmy mogli mieć wiarę, z tym z tego wynika i okazuje się, czy nasza wiara jest słabą, czy mocną, to jest w miarę na nie posiadamy znajomości i według niej postępujemy.

FRASUNEK A POKÓJ.

Czasem jesteśmy skłonni frasować się i kłopotać o różne rzeczy, tak sprawy domowe, jak i o pracę Pańską lub sposób, w jaki ta praca jest prowadzoną przez innych i t. p. Troska i frasunek zakłóca spokój umysłu, a gdy znajdujemy się w tym stanie, to dowodzi, iż wiara nasza jest wystawioną na próbę, a w miarę na ile wiara nasza jest mocną, na tyle będziemy zdolni opanować to uczucie, polecając sprawę Bogu. W przeciwieństwie do frasunku jest pokój umysłu. Jako dowód, że frasunek jest doświadczeniem wiary, możemy zacytować następujący tekst Pisma świętego: "Nie troszczcie się nadto o żadną rzecz, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z podziękowaniem żądości wasze niech będą znajome Bogu; a (jako wynik) pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie."—Filip 4:7.

Gdyśmy uczynili wszystko cośmy mogli, i jeżeli mamy zupełne zaufanie i polegamy na obietnicach Bożych, umysł nasz powinien być spokojny, powinniśmy mieć odpoczynek wiary w Bogu. Pan Bóg w Słowie Swoim dał nam wiele kosztownych obietnic i zachęca nas, abyśmy tym obietnicom wierzyli, a przez to by wiara nasza mogła być mocną. W tym względzie mówi nam: "Podдай się Panu, a oczekuj Go; nie obruszaj się na tego, któremu się szczęści w sprawach jego, na człowieka, który dokazuje, cokolwiek zamyśli." (Psalm 37:7.) Jeżeli nasi nieprzyjaciele prześladują nas niesprawiedliwie, że powinniśmy się frasować, lecz ze spokojem wyczekiwać, jak Pan pokieruje tą sprawą. Dalej znowu mamy powiedziane: "Oczekuj Pana, zmacniaj się, a On utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Go." (Psalm 27:14.) W tym tekście wyraz "oczekuj" znaczy trzymać się i zu-

pełnie ufać Niebieskiemu Ojcu. Następnie Pan Bóg daje nam środek ku odpędzeniu frasunku, a natomiast by pokój zapanował w sercach naszych, gdy mówi: "Umysł człowieka polegającego na Tobie zachowasz w pokój, (ponieważ) w Tobie ufa." — Izajasz 26:3.

Chrześcijanin gdy wiara jego jest doświadczaną, popada niekiedy w bojaźń. Gdy nadarza się sposobność jakiej posługi, obawia się, że nie podoła temu, lecz jeżeli by miał mocną wiarę, to bojaźń by odeszła i gdyby pamiętał na słowa Pawła, który powiedział: "Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie posila." (Filip. 4:13.) Dobra jest rzecz, by nie mieć za wielkiej pewności w sobie, lecz powinniśmy w zupełności polegać na Bogu... Wątpliwość zwiększa bojaźń, zaś zwątpienie i bojaźń podkopuje wiarę chrześcijanina i powodują, iż jego nadzieja słabnie. Czasami nasuwają się myśli chrześcijaninowi, czy w rzeczywistości należy on do Boga i czy go miłuje. Wie on, że się stara służyć Bogu, lecz będąc niezadowolony ze siebie, wątpi, czy Pan Bóg jest zadowolony z niego.

ZACHĘTA DO WIELKICH NADZIEI

Z powodu, iż ustanowienie Królestwa Chrystusowego, jakby odwlekło się, niektórzy obawiają się, że już "drzwi zostały zamknięte" a możliwość wejścia do Królestwa ich ominęła. To wszystko jest powodem słabej wiary. Przyszło na nas doświadczenie. Pan Bóg dozwala, abyśmy byli doświadczeni, czy ufamy Jemu, lub nie. W Piśmie świętym nie mamy powiedziane o chwili, której wejdziemy do Królestwa, jednak przez apostoła mamy powiedziane: "A o czasach i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano; albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on Dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie... lecz wy bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił." — (1 list do Tess. 5:1—4.)

Dookoła siebie widzimy wypełnianie się proroctw, które mówią, iż królestwa ziemi miały przeminąć, a Chrystus Pan mówi nam: "A gdy się to pocźnie dziać, spoglądajcież, a podnoście głowy wasze, przeto, iż się przybliży odkupienie wasze." (Ew. Łuk. 21:28). Badając Słowo Boże i zastanawiając się nad obietnicami, jakie się tam zawierają, możemy dojść do przekonania, czy jesteśmy dziećmi Bożymi, lub nie. Jeżeli posiadamy gorliwość właściwą Domowi Bożemu, — jeżeli wyrozumiewamy i oceniamy Tajemnice Boże, — jeżeli miłujemy braci, — jeżeli mamy sposobność służenia, które Pan raczył nam jeszcze dozwolić, abyśmy służyli, i jeżeli zachowujemy Jego przykazania z radością — to, razem, z codziennem wypełnianiem się proroctw, powinno wzmocnić naszą wiarę, a wszelką bojaźń i wątpliwość rozproszyc. Psalm 69:9; Kolos. 1:26, 27; 1 Koryn. 2:14, 9, 10; Rzym. 8:16, 17; 1 list Jana 3:14; Ew. Jana 4:36.

DWIE ZWYKŁE TRUDNOŚCI, KTÓRE OTACZAJĄ NOWE STWORZENIE.

Jedną z najtrudniejszych prób jest: wytrwałość w trudnościach, uciskach i doświadczeniach, które przy-

chodzą codziennie na dziecko Boże. Zastanawiając się nad tem, nasuwa się pytanie, jak my te trudne doświadczenia przyjmujemy cierpliwie, lub niecierpliwie? Jeżeli gniewamy się z powodu naporu przykrości, szemrzemy w trudnościach, lub narzekamy na swój los, iż jest przykrzejszym niż innych, jeżeli okazujemy niezadowolone, to znaczy, że wiara nasza będąc wystawioną na próbę — nie wytrzymuje próby. Z drugiej zaś strony, jeżeli te doświadczenia i trudy przyjmowane są ze spokojem i wyrabiają w nas łagodne usposobienie z tym przeświadczeniem, że Pan Bóg dozwolił je dla naszego dobra, w takim razie nasza wiara się wzmacnia, a doświadczenia wychodzą nam na dobre. Jeżeli mamy na pamięci Słowa naszego Mistrza i apostoła Pawła i polegamy na ich słowach, to jest dowodem, iż mamy wiarę. Pan Jezus powiedział: "W cierpliwości posiadajcie dusze wasze." Zgodnie z tym Paweł apostoł pisze: "Nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę, albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę."

Niektórzy z dzieci Bożych bojując on dobry bóg wiary, wyrażają się często ze łzami, iż doznają zawodu z przyczyny słabości ciała; wiele razy upadając przychodzą do zniechęcenia, tracą nadzieję i czują się jakby powiedzieć: "Na cóż się zda próbować dalej? lepiej dam za wygrane." Tu również można powiedzieć, że wiara jest doświadczaną i właściwie możnaby zastosować Słowa Pana wypowiedziane do św. Pawła: "Dosty masz na łasce Mojej; albowiem moc Moja wykonywa się w słabości." — 2 list do Koryn. 12:9.

Wielu z ofiarowanych wydało prawie wszystką swoją ziemską posiadłość, swoje domy, rolę etc., a jednak obowiązki rodzinne na nich pozostały; niektórzy byli tego przekonania, iż nie będą więcej potrzebowali ziemskich rzeczy, lecz następnie zaczęli się lękać o przyszłość i prawie doszli do rozpacz. Naturalnie, iż to jest wielkie doświadczenie wiary, lecz Pan Bóg zapewnia swoje dzieci gdy mówi: "Przestawajcie na tym co macie... Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę." "Wszystko staranie wasze wrzuciwszy nań, gdyż On ma pieczę o was." "Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie." "Dobrze czyniąc nie słabiejmy, albowiem czasu swojego żąć będziemy nie ustawając." "Trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej." — List do Żydów 13:5; 1 list Piotra 5:7; Ew. Mat. 24:13; Do Galatów 6:9; Objaw. 3:11.

CIĘŻKIE PRÓBY NA LUD BOŻY.

W miarę jak doświadczenia się wzmagają, możemy łatwo wyrozumieć, dlaczego apostoł mówi, iż to doświadczenie naszej wiary dzieje się jakby przez ogień. Ogień się już pali, i każdy, kogo ten ogień dosięga, czuje, iż dosięga ciała. Pan Bóg zamierzył iż ma się spalić wszystko, co nie jest potrzebne aby charakter Nowego Stworzenia mógł się okazać bez nagany przed Bogiem. Doświadczenie tego rodzaju jest ważnym i cennym w

obliczu Boga, bo On pragnie, aby dzieci Jego osiągnęły zwycięstwo.

Przypatrując się sobie w świetle Słowa Bożego, widzimy iż niemożliwym jest dla nas żyć doskonale. Nie możemy być doskonałymi w całym znaczeniu, to jest, w okazywaniu miłości i w doskonałym obejściu się z innymi. Również nasze słowa, ani myśli nie mogą być doskonałymi. Lecz możemy mieć doskonałą wiarę i zamiary. Uczucie naszego serca powinno znaleźć odbicie słów proroka Hioba: "Choćby mnie i zabił przecie w nim będę ufał." (Hiob 13:15.) To jest rodzaj wiary, jaki powinniśmy posiadać, ten rodzaj wiary podoba się Bogu. Zatem doświadczenia jakie przychodzą na chrześcijanina, są w celu wybróbowania jego znajomości, czy umie ocenić dobroć Boga i czy pokłada ufność w Bogu, a tym samym, by doświadczyć jego wiary.

DROGA JEST PRZED OCZAMI PAŃSKIMI.

Dlaczego doświadczenie wiary o której mowa, jest tak drogą, droższą niż złoto? Dlatego, iż srebrem ani złotem nie można jej kupić. Bóg od długiego czasu rozwija Nowe Stworzenie. On postanowił je zanim zaczął rozwijać. Synowie ci, są drogimi przed oczyma Pańskimi, ponieważ otrzymają największe i najlepsze błogosławieństwa. Kościół jest Oblubienicą Chrystusową. Oblubieniec czuwał nad nią przez blisko dziewiętnaście stuleci, podczas jej pielgrzymowania przez "dolinę cienia śmierci", gdy przechodziła wiele doświadczeń, trudności, cierpień, zamierzone dla rozwinięcia wiary, która by mogła podobać się Ojcu Niebieskiemu.

Doświadczenie tej wiary jest drogą w oczach Jego. Jest drogą w oczach wszystkich inteligentnych zastępów Niebios, które pozostały wiernymi i w harmonii z Bogiem. Ci zwracają uwagę na rozwój tych chrześcijan, którzy otrzymali obietnicę, iż zostaną wyniesionymi na wysokie stanowisko, iż będą z Panem w chwale jeżeli okażą się wiernymi, będą się o to starać. Jest także drogą i dla tych, co się ubiegają o tę nagrodę, i tę wiarę, bo jeżeli będą się trzymać mocno, to okaże się w skutku, iż osiągną największe bogactwa jakie Bóg ma do dania swojemu stworzeniu. Z tego powodu jest to największy dla nas przywilej gdy przechodzimy i znosimy próby i doświadczenia wiary.

JAK WIARA MOŻE BYĆ WZMOCNIONA.

Jakim sposobem można otrzymać rzeczy, które Bóg dla nas upatrzył? Pamiętajmy zawsze na podstawie naszej wiary, którą jest Słowo Boże. Zanim mogliśmy mieć wiarę, niezbędnym było otrzymać odpowiednią znajomość. Z tego wynika, że jeżeli chcemy wzmocnić naszą wiarę, musimy ustawicznie zasilać nasz umysł Słowem Bożym i polegać na kosztownych obietnicach w nim zawartych. Nic innego nie może dać nam tyle mocy, jak badanie Słowa Bożego, które nas zapewnia jak wielce się Pan Bóg nami zajmuje. Gdy ktoś czuje się przygnębionym lub przechodzi ciężkie doświadczenia, niech uda się do Słowa Bożego i podręczników, które

Pan Bóg dozwolił by były przygotowane dla lepszego wyrozumienia Pisma świętego, niech zastanawia się i ufa temu, co tam powiedziane, a przekona się jak wielka radość napełni jego serce.

Muzyka do pewnego stopnia uspokaja namiętności i bojaźń ziemskich istot. Pan Jezus przypodobał Słowo Boże do cytry. (Objaw. 15:2). Ta Cytra Boża jest doskonale nastrojona. Zakon i Prorocy, Ewangelię i Listy apostołskie stanowią liczne jej struny. Z łaski Bożej możemy grywać na tej cytrze harmonijne melodie. Duch Boży zawiera się w tych symbolicznych strunach, które, gdy dotknie poświęcony, Bogu oddany, i szukający Prawdy, wtedy wydaje ze siebie najwspanialsze tony, jakie kiedykolwiek mogły słyszeć uszy śmiertelników. Dzięki niech będą Bogu, za tak cudowną melodię, która dała nam możliwość śpiewania i ocenienia ważności "pieśni Mojżesza i Baranka!"

Ci, co obmietli pajęczynę Średniowiecza, którzy odnieśli zwycięstwo nad Bestią i jej Obrazem, którzy na miejsce ślepej wiary, przyjęli wiarę żywą i dozwolili, aby chwalebne światło Prawdy, pochodzące ze Słowa Bożego codziennie oświecało ich serca, znajdują się teraz w pośród największego zamętu, w jakie obecnie wciągnięte są narody ziemi — stoją, jakoby "nad morzem szklanym", przypatrując się roztopiającym żywiołom, przygrywają na cytrach i śpiewają ku chwale obecnego Oblubieńca, wyczekując zupełnego połączenia z Nim przy Pierwszym Zmartwychwstaniu.

KIEDY NASTĄPI NASZE UWIELBIENIE?

Jak długo jeszcze będziemy walczyć ten dobry bój wiary? Kiedy możemy się spodziewać końca naszej pielgrzymki i wejścia do chwały naszego Pana? Czytając list świętego Pawła do Żydów 11 rozdział, możemy wyciągnąć dla siebie wniosek, kiedy to może nastąpić. Apostoł wylicza długą listę wiernych, którzy otrzymali świadectwo od Boga, i każdy z nich umarł wiernym. Tym Ojcom świętym dane były obietnice dobre, lecz chrześcijanom dane są: "wielkie i kosztowne obietnice." Święci starożytni umarli w wierze i muszą czekać na przyszlą nagrodę. Wszyscy wierni chrześcijanie obecnie żyjący mają obiecaną nagrodę zaraz przy śmierci—Jezus obiecał: "Bądź wiernym aż do śmierci a dam ci koronę żywota." Wierność nasza musi trwać aż do końca naszego życia, jeżeli chcemy otrzymać nagrodę. Wyrażenie: "aż do śmierci", znaczy, kto uczynił przymierze z Bogiem, musi pozostać wierny swemu zobowiązaniu, tak długo, aż ofiara zupełnie zostanie przez ogień spozytą przez śmierć. To znaczy, trzymanie tego, cośmy rozpoczęli, trwając w radości, aż do końca.

RODZAJ NAGRODY.

Chrystus Pan powiedział, iż kto okaże się wiernym aż do końca życia, ten otrzyma koronę Żywota; czyli

żywot, na najwyższym szczeblu. — Duchowej natury — podobnemu do tego, jakie obecnie posiada nasz uwielbiony Pan i Mistrz. Paweł apostoł wykazuje, że są różne stopnie chwały w Królestwie Niebieskim: "jako gwiazda od gwiazdy różni się w światłości." (1 list do Koryn. 15:41.) Pan Jezus w przypowieści o grzywnach podaje myśl podobną. (Łuk. 19:17—19.) Stopień wierności stanowić będzie stopień chwały w Królestwie. "Niech ci się stanie jakoś uwierzył."

Ktokolwiek okaże się wiernym w tym wszystkim co było mu powierzone, wierny w swym ofiarowaniu się Bogu, wierny Jego Słowu, wierny braciom, wierny w wykonywaniu małych rzeczy w tym czasie, a także jeżeli się zgodzi, aby wszelkie doświadczenia jakie otrzymuje obracał na dobre, by przez to był przygotowanym i więcej uzdolnionym do pełnienia woli Bożej być przypodobanym Panu, i być bliżej Niego w Królestwie, ten może być pewnym zwycięstwa. Ci, którzy mają święcić się w Królestwie Chrystusowym, nie znaczy takich, co mieli z tej strony zasłony największą możliwość służenia, posiadali sławę, lub powodzenie, lecz tacy, co najbardziej zbliżyli się do podobieństwa swojego Mistrza.

Że Królestwo Chrystusowe jest blisko, mamy na to jasne, mocne i przekonywające dowody. Wierząc, iż to jest prawdziwym, starajmy się czynić wszystko, co mogłoby podobać się Panu i mogli wejść do tego Królestwa. Jeżeli jest coś takiego co mogłoby nam pomóc do wejścia do Królestwa, a dotąd nie uczyniliśmy, czynmy teraz. Jeżeli staraliśmy się czynić co było w naszej mocy, to przy końcu każdego dnia moglibyśmy za Pawłem powtórzyć: "Dobrym bój bojował, biegiem wykonał, wiarę zachował, zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście Jego."

Jeżeli potykaliśmy się wiernie, to naszego boju nie przegramy. Bojujemy dobry bój, pomimo, iż w sobie czujemy się bardzo słabymi, nie zdolnymi mierzyć się z naszymi nieprzyjaciółmi. Bez względu jakie doświadczenia nas otaczają, chmura jest gęstą, a burza się sroży i wały biją z całą zaciętością, w takich razach dobrze jest przypominać sobie słowa apostoła: "Przepasawszy biodra myśli waszej i trzeźwymi będąc, doskonałą miejcie nadzieję" — aż do końca. (1 list Piotra 1:13.) Jeszcze maluczko, a walka się skończy i dobiegniemy do końca naszej drogi; maluczko, a ujrzymy naszego Oblubieńca i Pana twarzą w twarz; a jeżeli okażemy naszą wierność do ostatka a wiara nasza wytrzyma ciężkie próby, wtedy ujrzymy chwałę Tego, który kupił nas Swoją drogocenną krwią.

W. T. 6098.

Z PRZYPowieści SALOMONOWYCH

Nienawiść wzbudza swary, ale miłość wszystkie przestępstwa pokrywa. 10:12.

Najszczęśliwsi są ludzie na świecie, którzy na małym poprzestają i ze wszystkiego są zadowoleni.

“PILNIE PRZESTRZEGAĆ TYCH RZECZY”

A proszę was, bracia! przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście ~~to~~ mówili wszyscy, a iżby nie było między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakim zdaniem. Albowiem oznajmiono mi o was, bracia moi! od domowników Chloi, iż poswarki są między wami.” 1. Kor. 1:10, 11.

Tak przyzwyczailiśmy się do różnicy i opinii w wyrozumiewaniu względem Słowa Bożego, że wiele z dzieci Bożych jest przekonanych, że gdy istnieje zupełna jedność zdań, i jedność myśli, że taki stan rzeczy jest niewłaściwy. Apostół Paweł wykazuje w słowach powyżej wzmiankowanych, że on się nie zgadza z takim poglądem. On w słowach powyżej zacytowanych krytykuje taki pogląd. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wówczas byli w kościele, tak zwani “niezależni” jak są i dzisiaj, którzy stawiają samych siebie za nauczycieli, i pyszną się swoim niezależnym rozumowaniem. Pyszną się, że nie zgadzają się z Tomami, i “Strażnicami”, w niektórych zarysach prawdy i jeszcze mają pretensję, dając do zrozumienia, że stoją wyżej od innych, przez swoje niezależne rozumowanie.

Nie naszą rzeczą jest sądzić ich motywy i intencje, lecz jesteśmy przekonani, że oni są zwiedzeni, i czynią więcej szkody dla sprawy Pańskiej, niż to sobie mogą wyobrazić. Wyrozumienie Apostoła Pawła o prawdzie Bożej, jak powyżej przytoczono, było takie, że wszyscy, którzy nauczają, mają również i nauczać te same rzeczy; i że mamy strzec tych samych rzeczy.

Apostół gruntownie traktuje ten przedmiot, i wykazuje różnice jakie byłyby czynione, i pomyłki jakie z tego powodu powstały. On wykazuje, że takie wyrozumiewanie jest rezultatem ducha partyjnictwa, ducha sekciarskiego, gdy jeden przyznaje się do Pawła, drugi do Apollosa, przeto powinni rozpoznać, że takie postępowanie jest błędne, gdyż Chrystus nie jest rozdzielony, i że Jego Ewangelia nie jest sprzeczna, ale harmonijna, chwalebnym poselstwem Boskiego objawienia.

Lecz nasuwa się pytanie: czy jest możliwe, ażeby dla wielu ludzi o rozmaitym usposobieniu i rozwinięciu umysłowym, przyjść do jednakowego, akuratnego zapatrywania się na Boskie Prawdy? I jak mamy traktować rozmaite wierzenia w Chrześcijaństwie, które są same ze sobą sprzeczne na wielu punktach najgłówniejszych doktryn? Odpowiedź nasza jest, że te wszystkie podziały sekciarstwa, to stwierdzające dowody tej prawdy, którą Apostół przytacza w nagłówku tego artykułu, duch sekciarski poprzekręcał Słowo Boże i zaciemnił je. Ducha Chrystusowego, który mógł w kościele zachować jedność i pokój usunięto, a na to miejsce zaprowadzono ducha “niezależności,” w rezultacie czego powstało zamieszanie — “Babilon.”

Na to jest tylko jedno lekarstwo, jakie staraliśmy się podać we wszystkich publikacjach naszego stowarzy-

szenia, mianowicie: rozpoznanie umysłu Chrystusowego, ducha prawdy, przez przyjęcie całego Słowa Bożego i przez pilne zbadanie każdego komentarza do niego, czy jest w harmonii z tymże Słowem, i odrzuceniem tego, co by stało w sprzeczności z nim. Wobec tego, teraz czy później, musimy sobie postawić następujące pytanie: Czy my, którzy wierzymy w “teraźniejszą” prawdę, posiadamy większą bystrość umysłową i większą zdolność w tłumaczeniu Słowa Bożego, niż wszyscy nasi przodkowie, którzy żyli przez osiemnaście ubiegłych stuleci? Albo też, czy żyjemy w tej chwalebnej epoce, która nazwana jest czasem Żniwa? I czy nie powinniśmy dać uznanie naszemu Panu za oświecenie naszych umysłów, że są w takiej harmonii z Boskim Słowem?

My wierzymy, że wszyscy, którzy mają właściwe pojęcie “teraźniejszej prawdy” zrozumieli, że to jest Boski Plan Wieków, i że ten plan jest bardzo wysoko po za zdolnościami naturalnego człowieka i że jest wprost nie możliwym dla niego, aby mógł coś podobnego skombinować, najbardziej podziwienią godny cud, o którym ma jakąkolwiek wiadomość. Jeżeli tedy, to wyrozumienie nie jest od człowieka, ani przez człowieka, ale przez Ducha Świętego, tedy do Niego mamy się wznosić jako nauczyciela naszego, a nie na narzędzie ludzkie, przez które zostało dane kościołowi. I jeżeli zostało przyjęte jako rozumne i prawdziwe rozwiązanie sprawy, czy nie należy słusznie przypuszczać, że ten “niezależny” myśliciel i nauczyciel, ma większą szansę wpaść przez swoją “niezależność” w ciemność, aniżeli wzbici się w większą światłość?

Zaprawdę, że ta wzniosła modlitwa w pieśni, “Bądź nauczycielem moim Panie” jest bez najmniejszego znaczenia, jeżeli nie dajemy posłuchu Panu, jako nauczycielowi, ale zalecamy wielką niezależność myśli dając sugestię, że ona może zapalić duchową zapałkę, która wyda tak jasne światło, że usunie Boski Plan Wieków daleko do cieni.

Ktobykolwiek wierzył, że coś podobnego jest możliwe, nie może wierzyć, że Boski Plan Wieków jest prawdziwy. Jeśli to nie zadowoli jego żądania, to nic innego nie zadowoli, bo gdyby zadowoliło, toby nie szukał czegoś dalej, za jakimś niezależnym, czy specjalnym światłem. Ale raczej byłby do głębi przejęty tą łaską, która w cudowny sposób przedarła się przez ciemności poprzednich jego zabobonów, odkrywając cudowne prawdy Boże; powinien z wdzięczności i w pokorze skłonić kolana swoje. On by się obawiał, aby ani na chwilę nie oderwać wzroku swego, aby nie stracić nawet najmniejszego zarysu z tej tak cudnej wizji. Jeżeli rzeczywiście poznał i skosztował bogactwa łaski Bożej, jaka jest objawiona świętym, to zrozumie, że nawet w wyobraźni nie mógł się piękniejszej spodziewać. Wyjaśnienie tych warunków jakie obecnie panują, względem

jasnego przyświecania Słowa Bożego dane nam są przez samego Mistrza. On zapewnił nas, że przy Jego wtórej obecności, da się poznać tym, którzy w owym czasie będą lojalnymi i prawdziwie wiernymi sługami. On zaś zapewnił, że się przepasze, a posadzi ich za stół, i będzie im wywodzić ze skarbów Słowa Bożego, rzeczy stare i nowe. (Łuk. 12:37.) To jest jedyne wyjaśnienie na to cudowne światło Boskiego planu jakie obecnie przyświeca. Jedyne wyjaśnienie hojności pokarmów, jakimi stół jest przepełniony dla wiernych Pańskich ku jedzeniu, o którym świat nic nie wie.

Pan próbuje nas, aby się przekonać, do jakiego stopnia uznajemy, że On jest dawcą tych wszystkich dobrych rzeczy; do jakiego stopnia serca nasze karmią się tą prawdą; do jakiego stopnia nasycają nas duchowo, i do jakiego stopnia u innych przejawia się rozgorączkowanie, niepokój, i niezadowolenie, oraz chęć szukania za czymś nowym. Możemy być pewni że tym, którzy są w tym niezadowolonym stanie, Szatan przedstawi im się jako posłaniec światłości, i zaproponuje im inny "lepszy pokarm" i "światło lepsze i jaśniejsze." Również możemy być pewni, że Bogu się upodoba, aby dozwolić przeciwnikowi na to, aby przywiódł takie pokusy na Swój lud, by ich wypróbować i doświadczyć.

Przypowieść naszego Pana o pszenicy wyjaśnia nam tę sprawę; które padło podle drogi zostało pożarte przez ptactwo niebieskie, a które padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi, i słońca, czyli przesładowanie spaliło je, a niektóre padło między ciernie, czyli pieczowanie o ten żywot i zadusiło je; a inne padło na ziemię dobrą, gdzie przyniosło pożytek: jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a inny trzydziestny; to się pełniło w przeszłości, jako też i za dni naszych się pełni. Prawda doświadcza charakter, bo Bóg żąda, aby tak było. Musimy się o to usilnie starać, ażeby z łaski Bożej serca nasze były w stanie produktywnym, abyśmy mogli przynieść pożytek setny. ?

Tylko ci, którzy zwracają baczną uwagę na Słowa Pańskie i pielęgnują Jego ducha, oraz uznają Go za Swego Mistrza, będą gotowi zawsze strzec tych rzeczy, będą mogli przynosić wiele owoców, a w końcu osiągnąć królestwo.

Od czasu napisania tego artykułu, otrzymaliśmy wiele zapytań, z różnych miejsc, o rzeczach, które są związane z tym przedmiotem, na które podajemy nasze odpowiedzi.

Co mają wierne owce czynić, gdy ci, którzy je prowadzą odrzucają odnośniki i paragrafy z tomów, na zebraniach kościoła, a głównym powodem tego jest, że przez badanie tomów, uwielbia się człowieka, czyli uwielbianie z książki, a lud Boży powinien używać tylko księgę Bożą — Biblię.

Nasza otwarta odpowiedź:

My nie widzimy różnicy pomiędzy słuchaniem nauczyciela, gdy wyklada ustnie, lub gdy ma swoje nauki spisane w formie druku, które przytacza, podczas wykla-

du, jako cytaty. Jeżeli nie można nauczać przez druki, w takim razie wszystko nauczanie jest złym. Jeżeli to nie jest dla nas nielogicznym, aby z uwagą słuchać słów tego, który ma zdolność usłużyć nam do właściwego zrozumienia Boskiego Słowa, nie może być nielogicznym słuchać tych samych słów z książek, które nas już w rzeczywistości nauczyły prawdziwie wszystkiego, co rozumiemy ze Słowa Prawdy. Jeżeli kiedykolwiek musimy przyznać, że posiadamy jeden, jedyny ludzki przewodnik instrukcji, naszą decyzją będzie, aby się ściśle trzymać tej, którą Bóg używał i błogosławił ją dla naszego oświecenia, zamiast tego ustnego mówcę, który w ten sposób okazuje swoją opozycję do tego pośrednictwa, które jest własnością Boga, którą używał i błogosławił nam. Czynić inaczej byłoby nie tylko nie mądrze, ale i nie lojalnością dla Dawcy wszelkiego dobra.

(2). Nasz przewodniczący klasy, czyli starszy, jest rozumny bratem, a jednak jego wywody są często błędne, i inne od naszych poglądów, które czerpiemy z naszych studiów, w świetle Strażnic, i Tomów. Gdy zwrócimy mu na to uwagę, to zazwyczaj odpowiada, że już sporo czasu upłynęło, gdy ostatnio czytał tomy, a co się tyczy Strażnic, to ma za wiele zajęcia, i nie może ich czytać. Jaki jest nasz obowiązek, jako klasy w tej sprawie?

Odpowiadamy, że obowiązek jest podwójny, nad którym się trzeba zastanowić: (a) Obowiązek do przewodniczącego, czyli starszego, aby mu powiedzieć w miłości i dobroci, że według jego własnego zdania, że jest "obarczony za wiele sprawami tego życia", i jest waszym obowiązkiem względem niego, aby go zwolnić z przewodnictwa w klasie, aby miał odpowiedni czas na osobiste studia i rozwinięcia. (b) Obowiązek zaś do klasy, aby jej postanowić przewodniczącego Barejańskich lekcji, z natury mniej utalentowanego brata, ale który posiada więcej czasu na studiowanie i więcej gorliwości do prawdy. Obierzcie go starszym i wszyscy wspólnie pomóżcie mu przez studiowanie pytań co do każdej lekcji.

Jesteśmy pewni, że Pan pobłogosławi tę odwagę i lojalność do Jego Słowa. Pamiętajmy, że my i nasi przodkowie posiadali Biblę, i studia biblijne prowadzili przez wieki a rezultat tego był, że nie osiągnęli tej wiedzy, czyli światła. Czy to światło, któremu ty się obecnie rozkoszujesz przyszło do ciebie przez "niezależne studiowanie Biblii? Wątpimy w to! Co są Tomy? Tylko Biblią urządzoną przedmiotowo z cytatami do każdego punktu i paragrafu. Czyż to nie jest widocznym, że ten wielki przeciwnik, którego przyjemnością jest stawiać się za Anioła światłości i obrońcę Biblii, a rzeczywistości zwodzi niektórych, naszych drogich przyjaciół, stara się ich stopniowo odciągnąć od tej wielkiej światłości, którą nasz Pan teraz dla nas przygotował, z powrotem, do metod w powszechnym użyciu zanim prawdziwe światło przyświecało na naszą ścieżkę!

W. T.—4446

ŚCIECIE JANA CHRZCICIELA

Ew. Marka 6:17-29.

Chwalebny Tekst : **“Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą”**. — Mat. 10:28.

Jan Chrzciciel był ostatnim z proroków Pańskich; był on też jednym z największych proroków, gdyż jemu przypadł wielki zaszczyt być poprzednikiem i obwieścicielem Mesjasza. Obok przywileju być posłannikiem, którą to czynność wiernie wykonał, widzimy w tym człowieku wielce wartościowy i piękny charakter. On poświęcił się na służbę i chwałę Bożą — chętnie karmił się na puszczy szarańczą i miodem leśnym, nosząc odzienię z sierści wielbłądowej i zamieszkiwał na puszczy dlatego, że jego specjalne posłannictwo wymagało takich warunków i okoliczności.

Wtedy lud wielki, będąc poruszony przez moc Boską, uznał go i gromadnie przychodził do niego ze wszystkich stron ówczesnej Palestyny, przez co stał on się bardzo popularnym, jednak to nie wpłynęło na niego, żeby czuł się ambitnym z tego powodu lub popadł w próżną zarozumiałość. Nawet gdy Syn Boży przyszedł, aby być ochrzczony przez niego, to zamiast przyjąć ten zaszczyt z honorem, on się wzbraniał tego wykonać, mówiąc: **“ja potrzebuję być ochrzczony od ciebie, a ty przychodzisz do mnie”**? (Mat. 3:14). Nie widzimy w nim ani wyniosłości, ani zarozumiałości. On wołał, ażeby jego popularność znikła wobec obecności większego niż on był — jego kuzyna według ciała (a nim był Jezus) — **“któremu ja nie jestem godzien rozwiązać rzemienia u obuwia jego.”** (Jan 1:27) **“On musi rość,”** mówi Jan, **“a mnie musi ubywać”** (Jan 3:30); i gdy Jezus bez rozgłosu rozpoczął swoją działalność, godny prorok prędko znalazł się w więzieniu i niedługo potem w sposób okrutny ścięto mu głowę, taką zapłatę otrzymał od niewiernego świata, za swoją wierność posłannictwu Bożemu.

Jego uczniowie, którzy stali się uczniami Jezusa, gdy usłyszeli o śmierci Jana, poszli i pochowali ciało jego, a przyszedłszy oznajmili to Jezusowi. Bez wątpienia, Jezus współczuwał w tym smutnym zajściu i z pewnością, jak przy grobie Łazarza **“rozzewnił się w duchu i zafrasował”** — a to z powodu, że czas panowania złego nie był ku końcowi, i że w dalszym ciągu, ci którzy chcą żyć po Bożemu, będą cierpieć rozmaite prześladowania, i często, jak i On sam, będą musieli za swą wierność Boga, przypłacić swoim własnym życiem. Oczywiście, wówczas działalność Jana została skończoną. On wypełnił swoją misję w ziemskiej fazie Królestwa Bożego. Jednakowoż to nie powstrzymało pracę Jezusa, ani nie wpłynęło to na Niego ujemnie, pomimo, że Jana wolność była uwięziona i ostatecznie postradał swe życie, ponieważ dobrze wiedział, że panowanie złego, musiało to jeszcze przedłużać się i dokonać swego.

Jezus w czasie swej misji nigdy i pod żadnym

względem, nie wtrącał się do spraw tego świata, ani też nie informował go jakim rząd jego i porządek być powinien, lecz wyłącznie był zajęty swoją misją odnośnie Izraela; jednak Jan śmiało i otwarcie strofował króla, który nie był Izraelitą, lecz poganinem, bezbożnym i wywrotnym tyranem, a zatem ~~nieraz~~ jest duży kontrast między Jezusem a Janem i moglibyśmy posądzić Jana za nieogłędny w swym postępowaniu odnośnie Heroda, lecz gdy zrozumiemy, że w postępowaniu Jana jest charakterystyczny obraz, na który obszernie zwrócona jest uwaga w II Tomie Wykładów Pisma świętego, rozdział VIII, tedy zmienimy swe zdanie. W obrazie widzimy króla Heroda, reprezentującego władzę świecką w obecnym czasie; Herodiada, jego nieprawna żona wyobraża wpływ obecnego chrześcijaństwa z imienia, które obecnie szuka między sobą zrozumienia i łączy się razem, aby współdziałać z władzą cywilną. Z tego obrazu się wyczytuje, iż będzie taki sam rezultat w obecnym czasie, gdy połączy się cywilną władzę z kościelną i pocznie swą działalność. Jan Chrzciciel, jak to już wykazaliśmy, jest uderzającym typem na prawdziwych ostatnich członków kościoła Chrystusowego w czasie **“żniwa”**, czyli końca obecnego wieku. My, jak Jan, musimy stać na uboczu, i nic nie mieć wspólnego z tymi, którzy wołają **“sprzymierzmy się, sprzymierzmy się”** (czyli stwórzmy federację kościołów)? (Izajasz 8:11-13); i przez ich nauczanie, (popieranie rządu) stają się ową nieprawą małżonką, przez połączenie się kościelnictwa z rządem.

Obraz ten uderzająco odpowiada dzisiejszemu czasowi i pewnością wypełnić się musi; i gdy dojdzie on do swego szczytu, spowoduje prześladowanie i doświadczenie dla zwycięzców kościoła Chrystusowego i wypróbuje ich wierności do Pana. Jan przez swoje postępowanie ściągnął na siebie nienawiść i gniew upadłej niewiasty, która miała wpływ na króla, czego wynikiem było ścięcie jemu głowy, to samo czeka klasę Jana — ostatnich i prawdziwych członków kościoła — którzy ściągną na siebie gniew owej pozafiguralnej niewiasty. Bez wątpienia, punktem kulminacyjnym owego gniewu będzie to, że zapadnie na świat najciemniejsza noc, przepowiedziana przez Pana i proroków, a pokazaną w uwięzieniu Jana (Jan 9:4, Iz. 21:12), kiedy nikt nie będzie mógł już nic sprawować w pracy **“żniwa”**. I jak Jan nie został zwolniony z więzienia i poszedł do grobu, z którego w swoim czasie Bóg wzbudzi go i obdarzy go chwałą, i mocą tu na ziemi, tak też gdy nastanie ciemna noc, wierni wybrańcy Pańscy przejdą przez dolinę cienia śmierci, nie pozostaną w grobie, lecz za swą wierność i służbę dla Boga, zostaną nagrodzeni w chwalebnym królestwie Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

W. T. — 1754.

NAKARMIE NIE PIĘCIU TYSIĘCY

Marek 6:30-44. Porównaj — Mat. 14:13-21; Łukasz 9:10-17; Jan 6:1-14. Chwalebny Tekst: „**Łaknących napełnił dobrami**” — Ew. Łukasza 1:53.

Pewnego razu przed zamęceniem Jana Chrzciciela Pan nasz posłał swych uczni głosić Ewangelię Królestwa do wiosek galilejskich. I On też poszedł. Wiadomość o śmierci Jana i gniewie Heroda, zdaje się ujemnie wpłynęły na ich pracę i prawdopodobnie spowodowała, że uczniowie zebrali się z Panem, aby mieć pewnego rodzaju naradę z Nim. Zdawało się być możliwym, że prześladowanie miało rozszerzyć się na uczni Jana i Jezusa, którego Jan ochrzcił i przedstawił publicznie. Innymi słowy, oni spodziewać się mogli rewolucji przeciw ówczesnemu rządowi, przeciw któremu opinia publiczna i tak była wrogo usposobiona, a przytem Jana Chrzciciela ogólnie miano za proroka wielkiego; wobec tego, gdyby taka rewolucja była wówczas powstała, z pewnością obróciłaby się była też i przeciw Jezusowi i Jego działalności, gdyż w owym czasie już szeroko była rozeszła się wieść o Nim po całej okolicy, a także po ówczesnym świecie. Mat. 4:23; 24; Łuk. 4:14; 15:35; Marek 6:33; Mat. 14:1; 9:26, 31.

Bez wątpienia, że było to przyczyną z tego względu, jakoteż i to, że uczniowie mieli nieco odpocząć i nabrać nowego ducha od Niego do dalszej współpracy, gdy przyszli do Jezusa, aby zasięgnąć porady, jak mieli nadal postąpić pod rządami Heroda. I zdaje się, że uczniowie Jego potrzebowali nieco odpoczynku (Marek 6:30, 31). Aczkolwiek to nie odnosi się wyłącznie do odpoczynku cielesnego, gdyż wiele zboliałych serc oczekiwało ich słowa pociechy. Jednakowoż jego zaproszenie do odpoczynku nie jest dla niesłuchających i obojętnych, lecz dla dusz czynnych: — „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzyście obciążeni i spracowani, a Ja wam sprawię odpocznienie” — odpocznienie i opiekę w waszych próbach, kłopotach i ciężarach życiowych, błogi odpoczynek w umyśle, spokój serca, którego obłudny świat ani dać ani zabrać nam nie może, oraz otrzymujemy uwolnienie od grzechu i potępienia.

W tym wypadku, ich odpocznienie cielesne trwało tak długo, aż łódź ich przypłynęła na drugi brzeg morza galilejskiego, gdzie około pięć tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieci. (Mat. 14:21) oczekiwało poselstwa

Pańskiego. Wtedy przyszło pokrzepienie ich wiary, odzicie ich ducha i odświeżenie ich nadziei, słysząc drogocenne słowa pochodzące z ust Mistrza i byli świadkami cudownych uzdrowień (Mat. 14:14), oraz pamiętali ostatniego dnia wielki cud nakarmienia tak wielkiej rzeszy pięcioma chlebami i dwiema rybami, z czego byli bardzo zadowoleni i nasyceni, a w dodatku zebrano jeszcze dwanaście koszyków okruszyn po nakarmieniu wszystkich obecnych.

Głównym celem tego cudu, bezwątpienia było to, ażeby utwierdzić wiarę w apostołach; a po drugie, ogromnie to podziało na lud, który był tym bardzo zachwycony, dlatego wyrażał się: „Tenci jest zaprawdę on prorok, który przyjsć miał na świat.” Lecz „Wtedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjsć i porwać go, aby Go uczynili królem, uszedł zasie sam na górę”. (Jan 6:14, 15). Jezus później, przy innej okazji (Mat. 16:9, 10) przypomniał swym uczniom ów cud, aby utwierdzić ich w wierze i opatrności Bożej.

Następnie warto zaznaczyć, że tak ten cud Pana o nakarmieniu ludu, jakoteż cudowne uzdrowienia ich odbywały się nie dla Jego poświęconych uczni, lecz dla innych. Jego naśladowcy byli połączeni z Nim w przedmiocie, przeto poświęcali się w pracy dla innych; sami natomiast, jak i On, korzystali z niezbędnych potrzeb fizycznych i naturalnych, aby odzyskać nanowo siły do dalszej pracy. Gdy Jezus był zmęczony, On odpoczął (Jan 4:6), gdy On był głodny, spożywał pokarm, i nigdy nie czynił nic cudownie ani dla korzyści swojej, ani też dla swych naśladowców. (Mat. 5:2-4; 2 Kor. 12:8-10). Uczniowie też, mając przykład ze swego Pana, nie obracali łask Bożych dla osobistych korzyści, a czynili tylko to, co było zgodne z ich przymierzem dla innych na zbawienie.

Nasz chwalebny tekst wyrzeczony przez ^{Marię} ~~Elżbietę~~ w ~~pozdrowieniu dla Marii~~ przed narodzeniem się Jezusa, jest poczęści prorocstwem. To odnosi się do błogosławieństw restytucji, kiedy to pod panowaniem tysięcletnim Chrystusa Pana, wszyscy pokorni i posłuszni będą nagrodzeni. Tak też i w innych prorocत्वach, ogólny pogląd co do przyszłości wykazują rzeczy, jakby one fatycznie już były wykonane. Zobacz: Iz. 9:6; 40:1; Zach. 9:12; Rzym. 4:17. **W. T. — 1754.**

MODLITWA

Przed nami droga idzie w dal,
A błękit tak się chmurzy,
O, dobry Boże, Ojcie nasz!
Ty strzeż nas w tej podróży!
Na ścieżkach życia pilnuj nas,
Abyśmy nie zbłądzili w drodze
I moc wytrwania sercu daj,
Gdy będziemy cierpieć srodze.

Wśród gromów burzy i wśród mgły,
Wśród ziemskich tych zamieci,
O, Chryste Panie, Zbawco nasz,
Twój przykład niech nam świeci.
Niech zawsze duszę czystą mamy
I serce kochające,
I niech nam błyska w drodze wciąż
Przeczystej wiary słońce.

CHRYSTUS CHLEBEM ŻYWOTA

Ew. Jana 6:25-35.

Chwalebny Tekst: "Chleb z nieba dał im ku jedzeniu"—Jan 6:31.

Po cudownym nakarmieniu pięciu tysięcznej rzeszy, powstało jawne żądanie ludu, aby siłą zmusić Jezusa, żeby był ich królem; Jezus wiedząc o tym, że takie postąpienie nie byłoby zgodne z wolą i planem Ojca niebieskiego, przeto niespostrzeżenie opuścił ich, a uczniów już przed tym posłał był do Kapernaum; sam natomiast udał się na odpoczynek na górę, gdzie osobno często udawał się na modlitwę, bo potrzebował łączności duchowej ze swym Ojcem niebieskim. Możliwie, że ze Jego ludzka natura odczuła silne pokuszenie składające się do przyjęcia tej propozycji, aby zaraz rozpocząć dzieło błogosławienia ludzkości, zamiast czekać długo według Boga zamierzonego czasu. Podobne powtarzające się pokusy przechodził On podczas czterdziestodniowego poszczenia na puszcy, które jednak odrzucił od siebie i przez modlitwy i rozmyślanie o Bogu otrzymywał z Nim stałą łączność, przeto pokusy odrzucił; tak też i w tym wypadku, potrzebował łączności z Ojcem i udał się sam na górę. Otóż, jeżeli nasz Pan tak często udawał się na osobne miejsce, ażeby łączyć się z Bogiem, to jak więcej powinniśmy czynić my, Jego naśladowcy? Niechaj nam będą pamiętne Jego Słowa: "Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie."

Nasz Pan, nim dzień nastał, jeszcze jeden wykazał cud przed apostołami, aby dać im lekcję i wyrzucić na nich wpływ oraz upewnić ich, że On jest Boskim posłańcem i pomazańcem. Uczniowie Jego zobaczyli Go owej nocy chodzącego po bałwanach wzburzonego morza, i w przestrachu nie dowierzali, że jest to On, lecz Pan przemówił do nich, "Nie bójcie się, jam ci jest".

Następny dzień wykazuje, w jakim wielkim załopotaniu i zniecierpliwiony był lud, szukając Jezusa, widząc poprzedniego dnia wielki cud Jego, Jego moc i wielkość wykazaną przed nimi; dla tego lud ten, aby znaleźć Jezusa, wsiadł w łodzie i przepłynął do Kapernaum. (Jan 6:24). Ich szukanie Jezusa, jakkolwiek nie było z pobudek zrozumienia Bożego, lecz raczej była to ich ciekawość, a przytym możliwie, chcieli przeprowadzić swoje zamiary, ażeby Jezus był koniecznie ich rządcą i panował nad nimi, od czego poprzednio umknął im.

Wiersze 26 i 27, wykazują, że Jezus czytał myśli serca ich, przeto zwracał im uwagę na fakt cudu, z czego oni i cały Izrael powinni wyciągnąć odpowiednią

lekcję; — że oni mają do czynienia z Mesjaszem, którego Bóg zapieczętował, przez co oni mogą Go poznać i przeto powinni uwierzyć w Niego, stać się Jego uczniami i naśladowcami.

Wiersze 28 i 29 wskazują na ich pytania. "Cóż będziemy czynili, abyśmy sprawowali sprawy Boże?" — to jest, czynić rzeczy przyjemne Bogu. — On odpowiedział, że praca ich powinna być właściwa i przyjemna Bogu, bo taką tylko Ojciec niebieski przyjmuje, a oni przez to udowodnią, że wierzą w Niego, jako tego, którego Bóg posłał ażeby wypełnić obietnice dane ich ojcem. Przeto Pan wskazał im na prawdziwą wiarę. Wielu i dzisiaj zadaje te same pytania, starając się przypodobać Bogu przez wykonywanie wiele pracy, jednakowoż niedoceniają ważności wiary, sądząc, że tylko przez uczynki będą zbawieni. Takie pojęcie jest przeciwne nauczaniu naszego Pana: najpierw poznaj prawdziwą wiarę postanowioną w Chrystusie; przyjmij Go do swego serca, i wtenczas z napełnionego serca duchem Jego, będą wychodzić słowa i czyny przyjemne Bogu. Bez wiary, wypływając z [ze] słowa Bożego, — jest wprost niemożliwie czcić i chwalić Boga.

Wiersze 30-36. W ich niedowierzaniu mnóstwo wykręcającego się ludu poczęło zastanawiać się i czynić porównanie w ich umyśle pomiędzy cudem, jaki uczynił Jezus, a szeroko obejmującym cudem w karmieniu Izraela na puszcy przez mannę z nieba, i poczęli żądać od Jezusa więcej znaków. Lecz jednak wtenczas dodatkowych cudów dla zadowolenia ich rządu od Jezusa nie otrzymali; gdyż mieli dostateczne świadectwo, aby mogli zbudować silną swą wiarę i upewnić się, że Jezus jest prawdziwym owym chlebem z nieba zesłanym — ową manną pozafiguralną, zesłaną nie tylko Izraelowi, ale całemu światu wogóle. Ten dar Boży, ten prawdziwy chleb z nieba, jest większym cudem, aniżeli karmienie manną Izraela na puszcy.

Ten, kto spożywa (przyjmuje do serca Jezusa jako zbawiciela swego) ową prawdziwą manną, jak zaznacza Zbawiciel, nie umrze na wieki. Myśl jest ta, że ci, co śpią w proch u ziemi (spoczywają, w śmierci Adamowej) do tych nie odnosi się śmierć wieczna (wtóra śmierć), z której nie będzie wybawienia ani zmartwychwstania, (Taki los, wiecznej zagłady, czeka tylko tych, którzy nie zechcą przyjmować prawdziwego chleba, z nieba zesłanego.) W. T. — 1755

NIE MIŁUJCIE ŚWIATA

Nie miłujcie świata tego,
Bo wielu, co to czyni;
Goni, szuka szczęścia swego,
Ale ono zawsze myli.

Nie miłujcie rzeczy jego,
Choć pięknymi się zdają;
Lecz te rzeczy wiele złego
W sobie posiadają.

WIDOK Z WIEŻY

PRZEŻYWAMY "DNI NOEGO": M ó w i ą c o Swej wtórej obecności, Jezus proroczo rzekł: "Ale jako było za dni Noego, tak będzie i obecność Syna człowieczego. Albowiem jako za dni onych przed potopem jedli i pili i żenili się i zamaż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystko; tak będzie i obecność Syna człowieczego." — Ew. Mateusza, 24:37, 38.

Jeżeli Jezus powoływał się w tym proroctwie na dni Noego; i według nich ilustrował Swoją obecność, to znaczyło, że On przez to dawał dla nas wszystkich do zrozumienia, że podobieństwo Jego obecności, poraz wtóry na ziemi, miało odpowiadać ówczesnemu czasowi przedpotopowemu. Prosimy więc zauważyć: zanim nastała wielka katastrofa pierwszego świata, który zginął w potopie wód, to ludzie ówcześni najpierw byli poinformowani przez Noego, że potop miał nastąpić, bez względu na to, czy oni w to wierzyli lub nie. A kiedy nastał potop, wtedy dopiero wszyscy się o tym przekonali, gdy był późny żal po niewczasie, że Noe mówił prawdę. Następnie gdy nadeszła właściwa od Boga chwila, potop nastał niespostrzeżenie i zniszczył wszelkie życie na ziemi!

POTOP BYŁ OBRAZEM NA TERAŹNIEJSZY CZAS: Stąd Apostoł Piotr, w liście drugim (3:6), ilustruje ówczesny świat przedpotopowy na czas terażniejszy i mówi: "On pierwszy świat wodą będąc zatopiony, zginął." A odnosząc się do drugiego świata, w którym obecnie żyjemy, wyrzekł: "Lecz te niebiosy, które teraz są, i ziemia, temże słowem odłożone są i zachowanie ogniovi na dzień sądu i zatracenie niepobożnych ludzi."

Każdy chyba przyzna fakt, że świat cały obecnie stanął w płomieniach i pali się. Nietylko o tym świadczy Biblia, ale i obrazy, jakie się ukazują na ekranie, udowadniając, że ogień zapalony w roku 1914, przez wojnę światową, rozżarzył się obecnie na bardziej destruktywną pożogę wojenną, aniżeli była ostatnia. I przypuśćmy, że gdy ta wojna potrwa pewien czas, pytanie nasuwa się: W jakim położeniu znajdzie się świat po ukończeniu jej? Otóż według przepowiedni Biblii oraz według faktów, jakie wykazywane są bądź w prasie bądź przez fotografowane obrazy z pola walki, możemy być pewni, że nie pozostanie w świecie nic więcej, jak tylko zgłiszczą i ruiny!

Jezus bowiem porównywał proroczo dni potopu do czasu terażniejszego, czasu, kiedy ten świat dobiegnie końca swej egzystencji i zostanie zniszczony przez ogień tak, jak świat pierwszy został zniszczony przez potop.

Teraz prosimy zauważyć, że zanim nastał potop, to ludzie prowadzili buntowniczy tryb życia i nie spostrzegli się, aż nastał potop, który zniszczył wszelkie ży-

cie. Podobnie rzecz się ma i obecnie, podczas wtórej obecności Chrystusa Pana (która się datuje od roku 1874), ludzie prowadzić mieli także podobny tryb życia i nie mieli spostrzec nic nadzwyczajnego w świecie, pomimo, że nad światem zawisło ponure widmo przyszłości w szalonej wojnie; a wojna ta ma zakończyć świat drugi, świat terażniejszy, a czego ludzie wcale nie przeczuwają.

NASTAŁ DZIEŃ PAŃSKI: Mając na uwadze wtórą obecność naszego Pana, Apostoł Piotr, w drugim liście (3:10) zaznacza, że obecnie przeżywamy Dzień Pański; że ten dzień wtórej obecności naszego Pana, zaskoczy świat niespostrzeżenie, tak jak zaskoczył ludzi potop, za czasu Noego, jak o tym czytamy: "A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy." Innymi słowy, świat zostanie zaskoczony wypadkami w świecie, których wcale nie zauważył nikt z ludzi; że nastanie przełomowa chwila, która będzie się wydawać z początku małej wagi, ale skutek w końcu będzie nader drastyczny i dotąd przez ludzi wcale nie doświadczany.

W tym dniu Pańskiej obecności, to co ludzie budowali przez ubiegłe stulecia, sami zniszczą w stosunkowo krótkim czasie; gdyż prorok powiada: "Przekleństwo pożre ziemię, a zniszczą ją obywatele jej. Dlatego popaleni będą obywatele ziemi, a mało ludzi zostanie. Sposzczenie w mieście zostanie, a bramy zburzone będą." — Izaj. 24:6, 12.

Wtedy tym, którzy pozostaną wierni Bogu, objawiony będzie nowy rząd Królestwa Bożego tak, jak był objawiony drugi świat dla małej liczby osób, Noego i jego rodziny. Albowiem w tym trzecim świecie objawiony będzie dla nich nowy rząd Królestwa Bożego, którego dziś obecny Król świata, Jezus, będzie przez nich rozpoznany, a oni zwrócą się ku Niemu, by ich uleczył z ran, jakie otrzymali w tej wojnie, do której zostali wprowadzeni wprost przemocą. Dotąd ludzie jeszcze tego nie pożąдают, albowiem mają zaufanie w swe siły zwycięstwa. Polacy mają nadzieję odzyskania swej ojczyzny, a także Francuzi, Belgijczycy, Czechosłowacy, Holendrzy i inne narody. One pożądat będą nowego rządu Bożego dopiero wtedy, gdy ta ostatnia nadzieja zupełnie zawiedzie. Oni to uczynią nieco później!

POTOP NASTAŁ Z DOPUSZCZENIA BOŻEGO: Z opisu biblijnego można zauważyć, że potop nastał z dopuszczenia Bożego. Potop nastał celowo. Musimy więc obecnie wtajemniczyć się w dni przedpotopowe i porównać je z czasem obecnym, czy one rzeczywiście odpowiadają charakterystyce ludzi terażniejszych; a jeżeli znajdziemy podobieństwo, wtedy będzie dla nas przekonującym dowodem, dlaczego na świat ma nastać wielka katastrofa obecnie i zniszczyć go ogniem.

Pierwszy świat, jak wykazuje dobitnie chronologia rodowodu w Księdze Rodzaju, rozdziały 5 do 7, istniał od stworzenia człowieka Adama aż do potopu — lat 1656. Ten pierwszy świat — prosimy zauważyć — jako ustrój społeczny, a nie nasza planeta ziemia, został zniszczony przez okropny potop wód.

Dlaczego ów pierwszy świat został zatopiony wodą? Odpowiedź — jak wykazuje Biblia — jest ta, że on pierwszy świat był bardzo zły i dlatego został zatopiony wodą. Czy to znaczy, że i obecnie świat drugi ma być zniszczony ogniem, ponieważ także jest zły? Czy te miliony Chrześcijan we wszystkich wyznaniach nie mają uznania Bożego, by zostały zachowane przy życiu? Czy owe organizacje religijne są złe? To są właśnie pytania, na które ludzie dziś winni szukać właściwej odpowiedzi.

Wiele jest ludzi w tych organizacjach, którzy pragną miłować Boga i służyć Mu, a ponieważ zrodzili się w nich, więc trudno im jest poznać właściwe czasy i chwile, gdyż owe organizacje wcale o tym nic nie rozumieją, ewentualnie nie wierzą w to, co Biblia przepowiada. Apostoł Piotr najdobitniej przepowiedział, że "te niebiosy . . . i ziemia, temże słowem odłożone są i zachowane **ogniowi** na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi." — Piotr 3:7.

Porównajmy obecnie końcowe dni pierwszego świata przedpotopowego z czasem końca świata drugiego, a przekonamy się dokładnie, że ówczesne podobieństwo akuratnie odpowiada czasowi naszych dni. Prosimy pilnie zważać, jak Biblia określa stan końcowych dni pierwszego świata. O tym czytamy: "Ale ziemia poposowała się była przed Bogiem; i napełniła się nieprawością. I rzekł Bóg do Noego: Koniec wszelkiego ciała przyszedł przed oblicze moje, bo napełniona jest ziemia nieprawością; przetoż je wytracę." — 1 Moj. 6:11, 13.

BÓG NAJPIERW OSTRZEGA: Co się następnie stanie? Otóż na sto dwadzieścia lat przed potopem Bóg rzekł do Noego: "Uczyni sobie korab z drzewa . . . a Ja oto przywiodę potop wód na ziemię, ku wytraceniu wszelkiego ciała . . . Nie będzie się wadził duch mój z człowiekiem, gdyż jest ciałem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat." — 1 Moj. 6:14, 17, 3.

Przez ten okres czasu, sto i dwadzieścia lat, Noe, jak możemy przypuszczać, mógł ostrzegać ludzi przed grożącym im niebezpieczeństwem, według wyrzeczonego wyroku Bożego, który był skierowany przeciw rozpanoszonej wówczas nieprawości i grzechowi na ziemi. Lecz ludzie, jak wygląda z opisu biblijnego, nie zwracali na to żadnej uwagi, co świadczy, że nie zostali zachowani; i jak widać następnie, to przestrożę Noego zupełnie zignorowali.

Niezawodnie, że Jezus miał na uwadze ów okres czasu, sto i dwadzieścia lat, kiedy Noe zwiastował naówczas ludziom o nadchodzącej katastrofie potopu, gdy

rzekł: "A jako było za dni Noego, tak będzie i obecność Syna człowieczego." Jak wówczas do potopu, tak i obecnie, do wtórej obecności Chrystusa Pana, ludzkość nie przywiązuje żadnej wagi, mimo tego, że o tym jest już głoszone przez Badaczy Pisma Świętego od roku 1874, jako przestroga dla ludzi, że nastanie wnet koniec tego drugiego świata. Są jedynie jednostki, które słysząc ową przestrożę przez nasze wykłady, jakie są nadawane z wielu rozgłośni radiowych, poczynają rozumiewać, że rzeczy, które mówimy, są nader ważne i pragną się więcej o nich dowiadywać. Takim wysyłamy bezpłatną literaturę, Brzask Nowej Ery, po które piszą do nas, i przez literaturę i wykłady radiowe uczą się o tym, w jaki sposób mogą być zachowani od zagłady, jaka objęła świat cały w płomienie ogniste.

KARA PIERWSZEGO ŚWIATA UZUPEŁNIONA:

Gdy się skończyły dni Noego, 120 lat, potop nastał nagle i niespostrzeżenie. Bóg uzupełnił swój wyrok w potopie, którym ukarał świat. Podobnie i obecnie, rzecz się będzie mieć tak samo. Gdyż o dniu Pańskim i o wtórej obecności Chrystusa Pana, Apostoł pisał tak: "A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosy z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą." — 2 Piotr 3:10.

Definicja: Termin "niebiosy" oznacza tak duchową władzę złą na powietrzu — demonizm — która jest niewidzialna dla oka ludzkiego (Efez. 6:12), jak również i kościelnictwo na ziemi — ten zespół spokrewniony duchowo z tymi niebiosami. Zaś "żywioły rozpalone" oznaczają rozszalałe masy ludzkie nowoczesnej agresji, podczas gdy "ziemia" przedstawia ustrój świata tego — rządy społeczne i inne instytucje zorganizowane pod ich protekcją; a to wszystko tworząc świat drugi, ma być podane ku zniszczeniu w obecnej wojnie, która jest usymbolizowana przez "wicher". Świat obecnie otrzymuje "chrzest ognia"; świat cały stanął w "płomieniach i pali się" od Dalekiego Wschodu aż na Zachód, dosięga strony Północnej i Południowej.

Ogień jest środkiem, który niszczy wszystko, cokolwiek się do niego dostanie. Wojna czyni to samo, dlatego jest ona ujęta terminem jako "wicher," gdyż z wojny często wynika rewolucja, a później anarchia, co przedstawione jest w elemencie destruktywnym — "ogniu."

Ów potop był tak straszny, że wygładził wszystko stworzenie, które było na ziemi, od człowieka aż do bydła. Został tylko Noe i ci, którzy z nim byli w korabiu. "I trwały wody nad ziemią sto i pięćdziesiąt dni," czyli pięć miesięcy. — 1 Moj. 7:23, 24.

I tak się zakończył świat pierwszy! Jezus rzekł: "Jako było za dni Noego, tak będzie i obecność Syna człowieczego." — Ew. Mateusza 24:37.